

# GAZETA POLSKA W BRAZYLII

Wiara i Ojczyzna!

00 00 00

Kościół i Szkoła

Nr. 30

Kurytyba, dnia 11 Kwietnia 1917

Rok XXV

Adres dla przekazów pocztowych (vales postales) listów poleconych (registrados) i pieniężnych.

„GAZETA POLSKA“

RUA AQUIDABAM 15

Curityba - Paraná — CAIXA p. B.

PRENUMERATA WYNOŚI:

Rocznie . . . . . 8\$000

Dla Argentyny . . . . . 7 pesów pap.  
Buenos Aires. — Calle Paraguay 3901

Dla Ameryki Półn. i Kanady. 3 dolary  
Chicago. 1715. So. Aschland Ave — The Eagle Ar.

Ks. PROFESOR JAN PETERS

## WOJNA ŚWIATOWA I POLACY.

CLXI.

Germanofobia.

Mówiliśmy już wielokrotnie, że polityka rozumna musi bezwzględnie w swoich kombinacjach i w swem działaniu nie ulegać wpływowi jakichkolwiek sympaty lub antypaty. Nie chcemy przez to twierdzić, że polityka nie podlega zasadom moralności i sprawiedliwości. Nie ulega też wątpliwości, że rozumna polityka może korzystać we własnym interesie z jakichś sympaty lub antypaty istniejących. Twierdziliśmy i każdy rozsądny człowiek na to się zgodzi, że sympaty lub antypaty nie powinny wchodzić

w drogę i przeszkadzać kombinacjom i działaniom politycznym.

Przed wojną światową żaden Polak uświadomiony nie odczuwał sympaty ani do Rosyi ani do Niemiec. Jedyne z państw zabornych, do którego, nie bez ważnych racyi, zwracały się sympaty wielkiej części naszego narodu, były Austro-Węgry. Atoli już w samych początkach okazało się, że to mocarstwo bez przemożnego wsparcia Niemiec nie jest w stanie zwyciężyć Rosyi i polepszyć naszej przyszłości. Losy wojny więc, a temsamem i losy nasze zawisły od wyniku walki Rosyi z Niemcami.

Wtedy to, głównie za przewodem tych kół, co od dawna zrezygnowały z naszych własnych ideałów państwowych, mianowicie narodowych demokratów i ogółem z tych mas narodu, które długoletni i szalony ucisk moskiewski przestąpił w lekki i bezzmyslny trzódkę wyłoniła się orientacja moskalofilska, t.j. pragnienie, aby Rosya wyszła zwycięsko, z wojny światowej.

Nie wątpimy że z wyjątkiem chyba zupełnie ogłupiałych lub w strasznym ucisku narodowo zdemoralizowanych ludzi, w duszy każdego Polaka tkwiło pragnienie wolności. Niestety jednak, wskutek ciągłych rozczarowań i lekko pragnienie to zeszło wreszcie u wielu na jakieś utopijne i bardzo skromne nadzieje nieznaczonej przyszłości. Na tę ledziuchną gwiazdę polskich nadziei padał zawsze mroźny i groźny cień olbrzymiego i niezwykłego caratu. Brutalne prawo materii o przyciąganiu wzajemnem w stosunku do nas okazało się w całej swej sile co do tych mas polskich, drobnych wobec kolosa moskiewskiego, a pozbawionych siły ducha, który panuje nad masą i jej prawami. (C. d. n.)

## Finlandya Polsce.

Z okazji kształtowania się w Polsce samoistnej władzy i armii narodowej wstosowały finlandzkie organizacje niepodległościowe do narodu polskiego adres, którego tekst przytaczamy:

»Czasy wielkie dla polskiego narodu. Któż głębiej od nas Finów odczuwać może i umie to, co w ostatnich czasach przeżywać? Nieprzejrzane morzem i granitowymi skałami oddzielona od rodziny narodów środkowo-europejskich których najmłodszy członek Polska, weszła w krąg niezawisłych nieprzyjaciół Rosyi, ście wam Finlandy! bratnie pozdrowienie. Jakież nadzieje, jaka radość wzbudziła u nas wieść o odbudowaniu państwa polskiego. Niech nam będzie wolno złożyć najczystsze, najświętsze życzenia szczęśliwego dalszego rozwoju drogiej wam ojczyzny. Dla was świeci już słońce wolności, my do tego świata dążymy! To, co Polska po tak wielu latach cierpień i walki osiągnęła, oświecenia przed Finlandy! ciemną drogę, po której nam kroczyć wypada. Żywimy niezłomne przekonanie, że wybiła dla was godzina potężnego rozkwitu narodowego, że wzmą w nim, a przede wszystkim w budowie ustroju państwa polskiego, udział najlepsze i najczynniejsze żywioły narodu.

Niechaj to będzie dla nas jasnym wzorem na drodze do ostatecznej wolności. Podobnie jak was, ożywia też Finów jedyna myśl: ramię przy ramieniu, łącznie z wami walczyć przeciw śmierci i nemi naszemu wrogowi, przeciw ciemności ludów — Rosyi! Głośny oddźwięk najduje zmierzchnięcia Polski na dalekiej północy, w krainie tysiąca jezior, w ciemnej Finlandy! Dajecie piękny

nam przykład, więc entuzjastycznie chcemy dążyć za wami. Polacy naprzód!

## Szwajcarska prasa o państwie polskim

Wybitne dzienniki szwajcarskie poświęcają interesujące artykuły sprawie polskiej. Oceniają one odbudowanie Polski i kształtowanie się ustroju rządowego w nowo utworzonym państwie jako fakt jeden z najważniejszych w ciągu obecnej wojny, który będzie miał dla ułożenia się przyszłej konstelacji politycznej w Europie nieobliczalne następstwa.

»Berner Tagblatt« uważa wskrzeszenie Polski za cios niepowetowany dla Rosyi i jej aliantów, za akt sprawiedliwości dziejowej i wielkiego rozumu politycznego obu rządów centralnych. W numerze z dnia 6 lutego b. r. wyraża się dziennik ten następująco:

»Spełnia się dawne polskie marzenie. Polacy są nareszcie panami na swej własnej ziemi, mogą rozwijać samodzielnie swój język, swą kulturę i religię, oparć o własny rząd, własne prawo i własną armię. W związku z państwami centralnymi nie potrzebuje naród polski obawiać się powrotu pod jarzmo rosyjskie. Wolne Królestwo oddane wolnemu narodowi, oto niespodziany lecz chlubny owoc morderczej wojny. W tem, że usamodzielnienie Polski zbiega się z interesem mocarstw centralnych mają Polacy najlepszą gwarancję zapewnionej przyszłości.

Francya i Anglia przekonają się kiedyś, jak wielkim czynem dla przyszłości i Europy jest odbudowa polskiego państwa. Niemcy i Austriacy zasłużyli się przez to całej Europie.

»Der Bund« w sprawie tej pisze: »Nie byłibyśmy Szwajcarami, gdybyśmy

## GROBY SYBIRSKIE

czyli

### Tajemnice zamku carskiego.

269)

Przeciwie serce jej wypełniała zazdrość i nienawiść, zazdrość Lidy i tego szczęścia, jakiego zżywała przy boku swego męża, a czarna jej dusza ciągle pracowała nad planami, w jakoby sposób rozbić to szczęście.

Była kochanka Nikolina wiedziała dobrze, że nie może przypuścić jawnie szturm do tego budynku szczęśliwości, gdyż wierna miłość Daniszewa, była niezdołana, twierdziła.

Lecz na cóż są wspaniałe sposoby oczerniania, intryg, podstępów, które są o wiele niebezpieczniejsze jak najgwałtowniejsze metody wybuchowe.

Dlaczegożby nie miała się chwycić tych środków?

Maruszka wiedziała o tem aż nadto dobrze, że zwykłymi środkami nie dojdzie do celu.

Daniszew był zupełnie nieprzystępnym dla podstępów przeciwko zwej żonie, owszem napełdziłby od siebie natychmiast każdego, kto by śmiał cośkolwiek złego powiedzieć mu o Lidyi.

Pomimo to, postanowiła Maruszka spróbować, czy jej się nie uda zazdrością zniweczyć tego szczęścia, czy nie uda się jej komuś z nich dwojga zaszczerpić w duszę jad nieufności.

Najstaszniejszy ten nieprzyjaciel młodych małżeństw miał zatem i tu odegrać swą rolę. Maruszka poczęła oglądać się za stosownym przedmiotem, któryby mógł pobudzić uczucie zazdrości w Daniszewie.

Trzy osoby wszystkiego przebywały częściej w domu gubernatora, na które mogło paść podejrzenie, a dwóch z tych ludzi odrazu

należało z tego wykluczyć.

Niepodobnem przecież było, aby taki stary jak Kundson alao Wulkow, mógł pozyskać miłość młodej kobiety.

Natomiast trzecia y tych osób nawet bardzo się nadawała na bohatera tragedyi, którą postanowiła Maruszka wywołać.

W Krasnojarsku przebywał wówczas młody oficer, hrabia Galenow, młodzieniec bardzo przystojny a przytem niezrównanie dowcipny i wesóły.

Galenow był to człowiek bogaty, niezależny a przytem pochodził ze starej rodziny szlacheckiej.

Ponieważ w Petersburgu robił różne szaleństwa, wygnano go na Sybir.

Nie było to wygnanie we właściwym tego słowa znaczeniu, lecz przeniesienie do Krasnojarska do stacyonowanego tu oddziału wojska.

Młody hrabia mógł robić co mu się podobało a służba nie bardzo go natężyła, słowem miał tylko być na jakiś czas usunięty od świata i pozbawionym uciech wielkemiejskich, a przez swe otoczenie, którego nie można było nazwać bynajmniej przyjemnem, miał być spowodowany do poważniejszych myśli.

Galenow nie raz już przeklął swój los i uważał się za najniezszczęśliwszego człowieka, gdy w tem umarł Nikolin a na jego miejsce przyszedł Daniszew.

Ze zmianą gubernatora zmieniło się też życie Galenowa.

Podczas gdy Nikolin instyktownie nie lubił wesotego chłopca, zdala się od niego trzymał i o ile możności goryczą przyprawiał mu życie w Krasnojarsku, Daniszew natychmiast pociągnął go do siebie i gościnnie otworzył mu swój dom.

Galenow mógł teraz znowu obcować z ludźmi wykształconymi i był tak szczęśliwym, że stał się najlepszym przyjacielem Daniszewa.

Młody oficer potrafił nie tylko pożywać sobie zupełne zaufanie Daniszewa, lecz i przyjaźń Kundsona, który zajął się bardzo młodzieńcem i w wolnych godzinach udzielał mu wiele cennych wskazówek, dotyczących się nauk wojskowych, w czem sam znajdował przyjemność i Galenow który nie małą odnosił korzyść z tych rozmów.

Często zdarzało się, że gdy Galenow przyszedł do domu gubernatora, nie było ani Daniszewa, ani Kundsona, a wtedy zabawiał się rozmową z Lidyą. Mówili ze sobą zazwyczaj o Petersburgu, potrosze także o nauce i sztuce i wogóle o rzeczach, które mogą zajmować młodych ludzi.

I tak znajdował ich często Daniszew wracając wieczorem do domu.

Lecz nigdy ani mu na myśl nie przyszło gniewać się na żonę za ten poufality stosunek do młodego oficera, nigdy nie widział w tem nic złego, ani zakazanego.

W rzeczywistości też Galenow czcił Lidyę jako kobietę bardzo rozumną i sympatyczną, lecz nigdy nie pomyślał namet o jakimś bliższem, cieplejszym do niej stosunku.

Napamął się pigwkością i wonią tego kwiatka, tak rzadko dającego się znaleźć na całym Sybirze, lecz nie przyszło mu dotychczas nawet na myśl, aby wyciągnąć po kwiatek ten pożądaną swą dłoń.

Nie trzeba zaś dodawać, że w Galenowie nie więcej nie widziała, jak eleganckiego młodzieńca, którego w połowie uważała jeszcze za dziecko, jakkolwiek był starszym od niej.

Nie raz go napominała, gdy chciał palnąć jakieś głupstwo, naprawiała jego poglądy lubiała go, może nawet powiedziałaby ktoś kochała, lecz tylko miłością siostrzaną i nie uważała tego za złe, gdy mu podała rękę do pocałowania, albo jakimś żartem go powitała.

Lecz właśnie na tego hrabiego Galenowa zwróciła Maruszka swoją uwagę.

Musiata atoli bardzo ostrożnie zabierać się do dzieła, gdyż znajdował się w domu gubernatora człowiek, który ciągle zwracał na nią uwagę i nigdy jej nie ufał.

Człowiekiem tym był Kundson.

Między nim a Maruszką powstała nieprzyjaźń, która wprawdzie nigdy nie objawiała się żadnem słowem, lecz tak ona jak i on czuli doskonale, że się nienawidzą nawzajem.

Kundson nienawidził Maruszkę, ponieważ znał tę nisko myślącą kobietę i obawiał się jej, aby nie wniosła do domu Daniszewa niepokoję i niezadowolonia. Maruszka zaś żywiła do generała złość, czuła bowiem, że on przynika jej zamiary.

Galenow miał tymczasem sam dać powód, że straszne widmo zazdrości wynurzyło się w domu gubernatora.

Pewnego razu wzjął Maruszkę na bok i rzekł do niej:

— Czy zechciałabyś otrzymać dobry zarobek?

Maruszka zapytała, czem może hrabiemu służyć.

— Możebyś oddała pewien list podług umieszczonego na nim adresu.

Maruszka ucieszyła się w duszy. Myślała bowiem, że młody hrabia będzie ją prosił, aby podała pani gubernatorowej mały bilecik, celem zawiązania z nią stosunku miłosnego.

Lecz niestety, omyliła się.

Hrabia wyjął list, zaoparzony już w adres i zwrócił się do Maruszki ze słowami:

— Nie wiem, czy wiadomo ci jest, że nie dobrowolnie przebywam w Krasnojarsku.

Nie jestem wprawdzie na wygnaniu, mimo to jednak nie wolno mi prowadzić żadnej korespondencji z Europą.

Atoli w Petersburgu znajduje się pewna dama, której chętnie chciałbym dać wiadomość o sobie, chociażby tylko kilka słów.

się nie cieszyli z wydarzenia, które przywraca i utrwała państwową niepodległość wysoko uzdolnionemu, silnym narodem poczuciem obdarzonemu społeczeństwu. Oby naród polski, którego bohaterkie walki śledzili przodkowie nasi z serdecznym współczuciem, doszedł teraz w swoim rozwoju do rzeczywistego szczęścia i zadowolenia. To życzenie podziela z nami całe szwajcarskie społeczeństwo.

### Sala posiedzeń Rady Stanu.

Przystrojono i ud. korowano w sposób następujący salę posiedzeń Rady Stanu w pałacu przy placu Krasieńskich:

Ściany przybrano zieloną, na ścianie głównej zawieszono w ramach godła państwowe: orła białego i pogoń z koroną powyżej. Obie zaś strony ram przyodbito biało-amarantowemi proporcjami. W jednej połowie sali ustawiono w kształcie podkowy stoły dla radców stanu, nakryte czerwonym sukniem, w drugiej zaś stoły i krzesła dla komisarzy rządowych.

Podłoga usłana jest dywanem perskim, na ścianach zawieszono są girlandy. Z balkonu i dachu pałacu Rady Stanu powiewają cztery olbrzymie chorągwie o barwach narodowych.

### Herb państwa polskiego.

Rada artystyczna pracująca pod kierownictwem dyrektora Muzeum Narodowego, artyści malarza Gembaszewskiego, ustaliła herb polskiego państwa. Będzie on zgodny z kształtem herbu naszego z r. 1831; przedstawiać się ma następująco: Na tarczy czerwonej, przedzielonej przez pół na lewej połowie orzeł biały z podniesioną nieco głową ukoronowaną, zwróconą w lewo z wysoko podniesionemi skrzydłami i rozstawionemi szponami, o koronie, dziubie i szponach złotych. Na drugiej połowie tarczy na polu czerwonym czerwonym jeździec w zbroi na koniu białym, zwrócony w lewo; w podniesionej prawicy trzyma miecz a na ramieniu lewym ma tarczę z krzyżem podwójnym. Nad tarczą umieszczona korona stanisławowska.

### Prace Rady Stanu

Z Warszawy donoszą:

Dwie komisje z łona Rady Stanu wybrane, wypracowują ordynację wyborczą i prawidła sejmowe, jak również określenie stosunku monarchy polskiego do sejmu. Jednocześnie opracowane są zasady sądownictwa polskiego, którego władza i zakres działania będą przez sejm ściśle określone.

### Stulecie arcybiskupstwa warszawskiego.

W roku bieżącym przypada setna rocznica wyniesienia warszawskiej stolicy biskupiej do godności arcybiskupstwa. Utworzenie w Warszawie stolicy arcybiskupiej stało się nieodzownem po drugim rozbiore, kiedy cała diecezja gnieźnieńska poznańska przeszła pod panowanie obce a więc rezydencja prymasa Polski znalazła się poza Polską.

Wówczas to, po dłuższych rokowaniach z Rzymem, papież Pius VII bullą z dnia 4 marca 1817 r. wyniósł katedrę św. Jana Chrzciciela w Warszawie do godności kościoła arcybiskupiego. Wykńęcie granic nowych diecezji i urządzenie nowych stolic biskupich zabrało rok czasu. Pierwszy arcybiskup warszawski, ks. Malszewski, objął rząd nowego arcybiskupstwa dnia 2 września 1818 r.

### Cenny dokument.

Warszawski adwokat przysięgły, Henryk Cederbaum, odnalazł kopię wyroku sądu rosyjskiego w sprawie wodza powstania z r. 1863 i naczelnika ostatniego Rządu Narodowego, Romualda Traugutta. Przełożył ją na język polski i opatrzył komentarzami, wyjaśniającymi różne określenia zawarte w tym wyroku. Wyrok mówi stale o »zloumyszlenkach«, »miałeńniczkiej szajki« i t. d. Pod nim umieszczony podpis generał adjutanta hr. Berga. Z pośród 15 oskarżonych skazuje wyrok na karę śmierci 5. Tekst wyroku jest pełen sprzeczności, brak w nim motywów popartych dowodami.

### W sprawie nowego hymnu.

Zarząd »Lutni warszawskiej« zaprosił liczne grono muzyków polskich na narady, celem ustalenia nowego hymnu narodowego.

Chwila bowiem dzisiejsza, więc nowa era życia narodowego w wolnym państwie własnym, zastaje społeczeństwo nasze bez hymnu, który odpowiadałby obecnemu położeniu narodu, oraz uczuciom i dążeniom jakie go dziś ogarniają. Żaden z istniejących hymnów nie odpowiada już chwili dzisiejszej, jako przestarzały. »Boże coś Polskę« — to modlitwa błagalna o zesłanie wolności, »Z dymem pożarów« — to skarga na krzywdy niewolą skożalanego narodu, »Jeszcze Polska nie zginęła« jest ochoczą piosenką żołnierską, wzywającą do wywalczenia niepodległej Ojczyzny. Lecz wobec faktu odzyskania niezależności,

wobec ustąpienia z Polski wszelkich śladów niewoli rosyjskiej, społeczeństwo nasze przejęte jest pragnieniem uskutoczenia jaknajdoskonalszej budowy własnej państwowości, własnej długotrwałej potęgi mocarstwowej. Oto są dążenia narodu naszego w chwili dzisiejszej i te znaleźć muszą należyty wyraz i oddźwięk w nowym hymnie narodowym wolnej Polski.

✧ Najlepsze PIWO »ATLANTICA« ✧

### Z BRAZYLII

#### Naprężenie między Brazylią i Niemcami.

Paryski telegram przyniósł wiadomość jakoby w nocy z dnia 4 na 5 b. m. zatopiony został przez niemiecką łódź podwodną, w ujściu rzeki Sekwany, w odległości 10 mil morskich od portu Le Havre, parowiec brazylijski »Paraná«. Był to największy okręt towarowy, jaki posiadała Brazylija; na jego pokładzie były zapasy kawy, wartości 2:800 000\$000, zabezpieczone w kompaniach angielskich na 100000 funtów szterlingów. Cała załoga »Parany« wraz z komendantem została przez marynarzy francuskich uratowana.

Minister marynarki w Rio otrzymał od komendanta »Parany« następujący telegram o zatopieniu:

»Bez poprzedniego awizowania, o północy został »Paraná« storpedowany, przyczem jeden maszynista i dwóch palaczy zginęło. Po 12godzinnej walce zabrali nas na swe łodzie marynarze francuscy.«

Telegram ten podziałał podniecająco na opinię publiczną w Rio i S. Paulo. W obu tych miastach zaroilo się od wieców burzliwych, wzywających rząd do zerwania stosunków z Niemcami. »Liga Pro Aliados« wysłała do prezydenta deputację z żądaniem natychmiastowego wypowiedzenia Niemcom wojny. Prezydent Dr Braz i Lauro Müller odbyli z ambasadoriem niemieckim dwukrotnie konferencje; rezultat tych narad nie jest wiadomy. Jest atoli faktem, że naprężenie między rządem brazylijskim a Niemcami coraz bardziej się zwiększa. Ambasada w Petropolis i konsulaty niemieckie w Rio i S. Paulo są strzeżone przez policję.

#### Oficyalne oświadczenie.

Niemiecki ambasador w Rio wystosował do rządu brazylijskiego publiczne oświadczenie, że zatopienie »Parany« wśród okoliczności, przez telegram ko-

mendanta podanych, jest niemożliwe z powodów następujących:

Łódź niemiecka nie mogła w nocy dziać i atakować pod wodą. Nie odważyłaby się zapuścić w głąb ujścia rzeki, gdzie brzegi uzbrojone są doskonale. Załoga »Parany« łodzi niemieckiej nie widziała, skoro nie była przez nią awizowana. Wreszcie uratowanie tej załogi przez łodzie francuskie wyklucza możliwość obecności i działalności niemieckiej łodzi obok francuskich.

Ambasador niemiecki twierdzi że zatopienie »Parany« nastąpiło wskutek miny podwodnej.

Zapewne urzędowe zbadanie tej sprawy ustali i wyjaśni prawdziwą przyczynę katastrofy tego największego brazylijskiego parowca.

#### Na wypadek zerwania stosunków między Rio i Berlinem.

Rząd brazylijski zapytał posła szwajcarskiego w Berlinie, czy przyjąłby opiekę nad obywatelami Brazylii, zamieszkałymi w Niemczech, skoro przyjdzie do zerwania stosunków między Brazylią i Niemcami. Zaś poseł hiszpański w Rio jest upatrzoną przez rząd berliński na zastępcę interesów obywateli niemieckich w Brazylii.

#### Zakaz prezydenta Schmidta.

Prezydent S. Cathariny zabronił wszelkich protestów antyniemieckich i manifestacji za wojną z Niemcami.

Pijcie piwo „Atlantica“

### Z PARANY

#### Zbrodnia przy pijatce

Z Paragwaju nadchodzi wiadomość, że na wyspie Ilha do Mel przyszło do krwawej sceny. Był żołnierz Dantes Serpa pijąc i zabawiając się ze swym znajomym Lindolpho Gonçalves dos Passos, pokłócił się nagle; w sprzeczce dobył noża i przebił swego towarzysza. Dokonałszy zbrodni umknął D. Serpa, zaś śmiertelnie ranionego Lindolpha odstawiono do szpitala.

Palmyra 3 kwietnia 1917.

Szanowna Redakcyo!

Najuprzejmiej proszę o umieszczenie niniejszej korespondencji w imię prawdy, za umieszczenie której już z góry dziękuję

W nr. 27. »Gazety Polskiej« znajduje wymysł jakiegoś p. Antoniego Dąbrow-

Nie mogę sam listu tego oddać na tutejszej poczcie, wzbrowniono bowiem urzędnikom przyjmować odamnie listy.

Muszę jednak koniecznie list ten wystać. — I ja jestem więźniem w Krasnojarsku — odrzekła mu na to Maruszka — i nie wolno mi się stąd wydaleć i nie mam nikogo, koby mógł wziąć z sobą list.

Postuchaj mnie uważnie — rzekł Galenow — a zaraz zobaczysz, że możesz przestać mój list, jeżeli zechcesz.

Wszystkie listy siąd wychodzące leżą zwykle godzinę przed odejściem na biurku gubernatora związane razem.

Pan Daniszew wybija na paczce pieczętkę i paczki tej nie wolno otworzyć, aż na następnej stacyi.

— Ależ ja nie mogę tej pieczętki zżamać — nie uczynię tego — odrzekła Maruszka.

— Ja też tego od ciebie nie żądam, chcę tylko, abyś włożyła mój list pomiędzy inne listy, zanim jeszcze paczka zostanie zapieczętowana.

Teraz dopiero jasnym jej było, czego chce młody hrabia i natychmiast obmyśliła plan, w jaki sposób mogłaby użyć tego biletu, który Galenow trzymał w swej ręce, do wywniesienia pewnego szelmostwa.

— Ależ co też pan hrabia żąda odamnie — odrzekła z udaną obawą — mam bez wiedzy pana gubernatora wsadzić list do paczki?

— Ależ moja ty kobieto, przecież nie popełnisz przez to jeszcze żadnego przestępstwa — odrzekł Galenow.

— Jest to tylko pozdrowienie dla owej damy, która posiada me serce.

Zatem nie odmawiaj mi i zrób to, o co cię proszę

— A gdyby się wydało, możebym wtedy poniosła śmierć.

— Ależ, nie troszcz się tak bardzo niepo- trzebnie, wiesz o tem, że nasz nowy gubernator

nie wyjeżdża tak prędko z wyrokami śmierci, a nawet nie skazuje tak prędko na małą karę.

A ja daję ci swoje oficerskie słowo, że gdyby się to wykryło, wezmę winę na siebie. — To wszystko bardzo pięknie, lecz któż mi za to poręczy, że bilet zawiera tylko pozdrowienie? — rzekła Maruszka potrząsając głową.

— Może pan hrabia jest nihilistą, dlatego gożby nie, w Rosji tysiące z pomiędzy szlachty nawet są nihilistami.

Może pan chce zapomocą mn'e przestać swym towarzyszom jakoweś wskazówki?

Nie mogę tego uczynić, jeżeli pan hrabia nie pozwoli mi przeczytać treści tego listu.

— Co? jeszcze czego?

— A jeżeli ja pozostanę przy swoim i inaczej tego nie uczynię.

Galenow wahał się chwilę, potem rozerwał kopertę i rzekł podając go Maruszce: — Masz, czytaj, a przekonasz się, że nie ma tu żadnych niebezpiecznych dla państwa intryg, lecz tylko kilka niewinnych zupeł- nie słów

Maruszka chwyciła bilet obiema rękami i przebiegła go wzrokiem z niecierpliwą szybkością, która mogłaby się była wydać hrabiemu podejrzaną, gdyby był zwrócił na to uwagę

Na bilecie było rzeczywiście tylko kilka niewinnych zupełnie wierszy.

Najdroższa!

Przesyłam Ci tysiące całusów.

Ach chciałabym być zawsze przy Tobie i gdyby nas tak gwałtownie nie rozłączono, gdyby był nie wsunął się między nas ten jeden człowiek.

Jak szczęśliwimi były czasy, które przeżyliśmy razem w Petersburgu, a teraz — ach, wszystko inaczej się stało jak myślałem.

Czucialem Cię na tym świstku papieru, bo większego nie mogę posłać z wiadomych Ci

przyczyn, jeszcze raz zapewnić, że moja miłość do Ciebie nigdy nie ustanie i że ja, czy to jestem daleko, czy blisko, należę do Ciebie najdroższa, tylko do Ciebie.

Galenow.

— Kogo pan hrabia rozumie pod tym człowiekiem, który postawił pomiędzy was przeszkodę? — zapytała chytre Maruszka.

— Kogożby innego, jak nie cara.

Czyż nie potożył on między mną a najdroższą moją kobietą przeszkodę, posyłając mię tutaj?

Lecz należy się najlepszych rzeczy spodziewać od przyszłości, a teraz pocieszać się tem, że teraźniejszość mogłaby być o wiele gorszą gdyby nam niebo nie było zesta- ło Daniszewa i jego dobrze żony

— Więc pan znajduje panią gubernatorową dobrą? — zapytała Maruszka.

— Czy ją znajduję dobrą, ależ ona jest samą dobrocią niebiańską Dobrocią, jaką nie często można na świecie znaleźć.

Zdaje mi się, że każdy kto ją zna, musi ją kochać i cenić.

— Pewnie — zapewniła Maruszka — pan hrabia pojmie co w mojem sercu tkwi jakie uczucia żywią dla pani gubernatorowej.

— Uważam to za zupełnie naturalne — odrzekł Galenow — że jesteś do niej przywiązana, uwolniła cię bowiem z katorgi i przywróciła ci ludzki byt.

Jest to dobrodziejstwo, którego nie powin- naś zapomnieć.

— Ja też jej nigdy nie zapomnę.

— Lecz wróćmy teraz do biletu; teraz gdy już mam jego treść, chętnie panu hrabiemu dopomogę.

Przedewszystkiem musi go pan włożyć do innej koperty i napisać na niej adres.

— Mogę to tutaj załatwić? — Tam na stole stoi kałamarz i pióro.

Galenow usiadł na krześle i napisał na kopercie adres, a potem włożył w nią bilet i zalepił.

— Tak — rzekł — a teraz oddaję ci go z zupełnem zaufaniem.

Spelnij mą prośbę i bądź pewną mej wdzięczności.

Nie liczę na żadną wdzięczność — odrzekła Maruszka — a z biletem wszystko załat- wię dobrze, może się pan hrabia spuścić na mnie.

Galenow jeszcze raz podziękował Marusz- ce a potem wyszedł spieszenie z domu gubernatora.

Maruszka trzymała chwilę bilet w ręku, potem szybko rozerwała kopertę i spaliła ją na kominku.

— Mam już to, czego potrzebowałam — rzekła z tryumfującą miną, trzymając w ręku bilet — gdy teraz zwręcznie, Daniszewowi podsunę, wygrałam partję.

Będę bezczelnie twierdzić, że Galenow wcisnął mi bilet do ręki, abym go oddała Lidy.

Wy tłumaczę także gubernatorowi sens tych słów.

Człowiek, który gwałtem ich rozdzielił od siebie, musi być Daniszew, który Lidyę po- słubił.

A któż udowodni, że Galenow nieznal się z Lidyą w Petersburgu i pozostawali ze sobą w stosunku miłosnym.

Oba oskarżenia mogą kłamać, o ile im się po- doba, lecz to na nic się nie przyda, najlepszym dowodem będzie list i moja przysięga, którą w razie potrzeby złożę.

Rozerwę ich szczęście, bo dlategoż oni mają być szczęśliwi ode mnie.

Ha, ha, ciekawam co też Daniszew zrobi, gdy się dowie, że jego droga i łagodna Lidyą oszukuje go.

Ciąg dalszy nastąpi!

skiego, godzący w p. Hanasa, którego znam od sześciu lat jako człowieka o nieskazitelnym charakterze, wychowanego w Galicyi — co tem samem zadaje kłam, jakoby pochodził z pod zaboru rosyjskiego. Jest on gorącym zwolennikiem Legionów do tego stopnia, że razem z kilkoma obywatelami chciał wracać do kraju, by służyć Ojczyźnie; zadenuncjowany razem z wszystkimi zmuszony został do powrotu. Tracąc posadę kierownika szkoły średniej w Marechal Mallet, pozostawił tę szkołę dzięki swej pracy, w jaknajlepszych warunkach.

Dziwić się tylko przychodzi jak taki p. Dąbrowski potrafi rzucać nieprawdę na człowieka znanego ze swej działalności na polu szkolnictwa i pracy społecznej; ale to zwykła zapłata za najlepsze chęci ludzi, chcących podnieść umysł skarłowaciałe. Mam nadzieję że pisząc niniejsze sprostowanie mówię w imieniu wielu którzy znają i cenią p. Hanasa.

Łącząc wyrazy głębokiego szacunku  
Stanisław Karol Kęcki

Pijcie piwa »ATLANTICA«

## Z KURYTYBY

### Na tropie sprawców kradzieży.

Dwaj żołnierze schwytali i zaprowadzili na policję znanego złodzieja Manoela Ramos Peixoto, który w stanie pianym ułożył się do snu na ulicy, kładąc sobie pod głowę pakunek zawierający znaczki podatkowe wartości 340\$. Aresztowany tłumaczył się na policji, że pakunek ze znaczkami podsunął mu ktoś nieznamy pod głowę. Prawdopodobnie jest on jeden ze sprawców kradzieży, dokonanej przed kilkoma dniami w »C. Il. corii Federal«. Równocześnie udało się policji schwycić drugiego złodzieja, nazwiskiem José Americo, który miał brać również udział w tej kradzieży.

### Gorączka wojenna w Kurytybie.

I nasze miasto nie pozostaje w tle pod względem zapалу i ochoty wojennej. A ten zapal znajduje wyraz przedewszystkiem na ulicy. Oto dnia 9 b. m. pod wieczór zebrało się kilkunastu młodocianych demonstrantów, którzy spacerując po ul. 15 de Novembro wykrzykiwali: Niech żyje wojna! Precz z Niemcami! 20 kassadorów zgłosiło swą patriotyczną gotowość służenia ojczyźnie wojskowo...

Dnia 10 b. m. wieczorem urządzili Brazylijanie na ulicach miasta burzliwą demonstrację za wojnę, protestując w ten sposób przeciw zatopieniu okrętu »Paraná«. Tłumy udały się pod konsulaty, gdzie głośno i namiętnie objawiały swe uczucia. Dopuszczono się kilkakrotnie wykroczeń na szkodę obywateli niemieckich; wybito w kilku sklepach szyby nie oszczędzono też redakcyi »Kompassa«, której lokal obrzucono kamieniami.

## TELEGRAMY.

z dnia 7—10 kwietnia

### Wybuch wojny amerykańsko-niemieckiej.

W Wielki Piątek dnia 6 b. m. o godz. 1 minut 13 podpisał Wilson deklarację wypowiedziącą wojnę Niemcom.

### Zarządzenia wojenne Wilsona.

Pierwszym czynem prezydenta Wilsona — po wypowiedzeniu wojny — było wydanie zarządzenia, by okręty niemieckie stojące w portach amerykańskich, zostały skonfiskowane. Innem zaś rozporządzeniem nakazującemu prezydent zerwać wszelką komanikację pocztową Ameryki z Niemcami.

### Straty amerykańskie po wypowiedzeniu wojny.

W pobliżu południowo-wschodniego wybrzeża Hiszpanii zatopili Niemcy dnia 9 b. m. okręt amerykański »Kdumpant« o pojemności 10000 ton. Równocześnie poszedł na dno morskie na morzu Śródziemnym parowiec amerykański »Messou-

rian« (5000 ton) jadący z Genui do Nowego Jorku.

### Także Kuba wypowiedziała Niemcom wojnę

Jak donoszą z Londynu, zawiązała od Ameryki Północnej Kuba, wypowiedziała wojnę Niemcom. Z rozkazu Ameryki zabrał rząd kubański wszystkie okręty niemieckie, znajdujące się w portach Kuby.

### Przygotowania wojenne Ameryki.

Rząd waszyngtoński domaga się od kongresu uchwalenia kredytu w wysokości 3 miliardów dolarów na pokrycie kosztów wojennych. Zamierza powiększyć załogę swej floty na 150000 ludzi. Zapowiada też, że wolność osobista i stan posiadania zamieszkałych na obszarze Stanów Zjednoczonych cudzoziemców będą szanowane. Dopiero teraz, gdy wybuchła wojna zabiera się rząd waszyngtoński, do organizowania wojsk i kształcenia oficerów.

### Propaganda wojenna wśród neutralnych.

W kołach polityków państw sprzymierzonych utrzymuje się przekonanie, że Ameryka starać się będzie, by wszystkie państwa neutralne skłonić do wojny. Dyplomacya zaś angielska pracuje gorliwie nad pozyskaniem dla swych celów wojennych Chin.

### Z francuskiej widowni wojennej.

Z Paryża donoszą: Na wielu punktach francuskiego frontu toczą się obecnie niezwykle zacięte walki, być może że są one wstępem do jakiejś walnej bitwy.

W północnej Francji pod Bapaume i St. Quentin toczy się mordercza walka. Straty Francuzów są ogromne. Obie strony biją się zacięcie o każdą piędź ziemi. W pobliżu miasta Noreuil zmioły francuskie karabiny maszynowe, przez pomyłkę, 240 Anglików. Na północy od Soissons i między rzekami Somme i Oise są w toku gwałtowne ataki artylerji. Również wzmagają się napór wojsk niemieckich na Reims; miasto to jest znów przez Niemców bombardowane. W ostatnich dniach rzucono na budynki tegoż miasta 950 granatów, wskutek czego w kilku dzielnicach wybuchły pożary. Także Belfort i Nancy zasypały zeppelinami.

W Wogezech przychodzi do ustawicznych starć między drobnymi oddziałami wywiadowczymi obu stron.

Jak donosi telegram paryski usunięto ze służby wojskowej generałów Focha i Aydouxa.

### Rozruchy w Rosji.

Z Petersburga nadchodzi wiadomość, że w wielu okolicach gubernii samarskiej wybuchły rozruchy, skierowane przeciw władzom miejscowym i rządowi.

### Ofenzywa austriacko-niemiecka na wschodnim froncie.

Petersburski telegram przyznaje, że austro-węgierskie i niemieckie armie rozpoczęły ofensywę na Wołyniu w pobliżu granicy galicyjskiej. Udało się im zdobyć przejścia przez Stochód w odległości 55 km. od Kowla i zająć duże składy amunicji rosyjskiej.

Ofenzywa ta zmierza do wyparcia Rosyan z nad prawego brzegu rzeki Stochodu i z całego Wołynia.

### Stanowisko Japonii

Z Tokio donoszą, że korespondent chińskiego dziennika »Nechi« zawiadomił telegraficznie swój organ, iż rząd japoński niema zamiaru prowadzenia wojny z Niemcami, a to z powodu, że widzi się zawiedzionym przez państwa sprzymierzone.

### Przeciw Argentynie

Północna Ameryka i Anglia zażądały od rządu argentyńskiego dostarczenia pszenicy dla państw sprzymierzonych, grożąc w razie odmowy wypowiedzeniem wojny Argentynie.

## Ostatnie telegramy.

z dnia 11 kwietnia

### Oświadczenie polskich członków dumy.

Jak donosi telegram nowojorski, polscy członkowie dumy oświadczyli publicznie, że uważają Polskę za państwo od Rosyi zupełnie niezawisłe.

### Brazylia zerwała stosunki dyplomatyczne z Niemcami.

Dnia 10 b. m. ogłosił rząd w Rio zerwanie stosunków z cesarstwem niemieckim z powodu zatopienia okrętu »Paraná«. Zerwanie to nastąpiło zbyt szybko; nie nadeszło jeszcze, żądane przez Lauro Müllera od posta brazylijskiego w Paryżu sprawozdanie z przebiegu zatopienia tegoż okrętu.

Postowi niemieckiemu w Petropolis ma być dzisiaj wręczony paszport, poczem okrętem »Rio de Janeiro« wróci on do Holandji.

Ma też zebrać się w tych dniach w Rio kongres a całe ministerjum podać się ma do dymisji. Utrzymuje się pogłoska, że okręty niemieckie zostały przez załogę swą należycie uszkodzone, by nie były zdadne do służby wojennej, skoro zostaną skonfiskowane.

### Znów zatopienie amerykańskiego okrętu.

Na morzu Śródziemnym zatopiony został amerykański okręt »Seward«.

## Z tow. św. Stanisława.

W ostatniej chwili zdecydowano się nie urządzać zabawy, która miała się odbyć dnia 14 b. m.

## OGŁOSZENIE

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szan. Rodaków, że założyłem sklep handlowy na Pinheralu z firmą we Florianopolis, zaopatrzony we wszelkiego rodzaju towary. Kupuję wszystkie produkty kolonialne po cenach umiarkowanych.

Przyjmuje się za niską opłatą pasażerów jadących z Florianopolis do Nowa Trento, Pinheral i t. d. na odległość 120 kilometrów.

Stanisław Szpoganicz  
Florianopolis.  
ul. Pedro Soares 3.

Obowiązkiem jest katolików wszystkie gazety katolickie usilnie popierać  
Słowa z listu Ojca św. Leona XIII

### Do nabycia

za pośrednictwem »Gazety Polskiej« nowenny z obrazkami i przykładami:  
Na miesiąc marzec — do św. Józefa, na maj — do Najśw. Panuy Maryi, na czerwiec — do Najśw. Serca Jezusowego

### Poszukuje

syna mego Pawła Zippela, który jako murarz już przed ośmiu miesiącami opuścił żonę z dziećmi w Canoinhas, udając się niby do Kurytyby. Kto by coś o nim wiedział raczy mi łaskawie donieść.  
Joanna Zippel

Indayał

### POSZUKUJE

mojego kumotra Kcunslantego Steka, który przed kilkoma laty mieszkał w Rio de Janeiro. Niech się do mnie zgłosi  
Juliana Jędrzak  
kolonia Ivahy — Parana

## CENY TARGOWE W KURYTYBIE

z dnia 28 marca 1917

|                                   |                   |
|-----------------------------------|-------------------|
| Zyto alkier                       | 7.000             |
| Kukurydza kargier                 | 5.000             |
| Fasola kargier nowy               | 10 - 12.000       |
| Owies alkier                      | 1.500             |
| Groch okrągły alkier              | nowy 4. do 6.000  |
| Ziemiaki alkier (tutejsze)        | od 2.000 do 2.500 |
| Kasza tatarska litr               | 400               |
| Mąka przenna favorita             | 31.000            |
| „ „ sublima                       | 30.000            |
| „ „ żytnia aroba                  | 7.000             |
| Otręby aroba                      | 1.500             |
| Cukier mascavo z Pernambuco       | 28 000            |
| „ „ mascavii ho z Rio Gr. do Sul. | 29 000            |
| „ „ biały                         | 42.000            |
| Kawa zielona 80 litr.             | 36. do 45.000     |
| „ „ palona 1 kigr. selowana       | 1.600             |
| Nafta skrzyńka                    | 17.000            |
| Slonina aroba                     | 12.000            |
| Sól alkier                        | 8.000             |
| Kasza pipa w Morretes             | 300.000           |
| Ryż czerwony                      | 22. do 28 000     |
| Ryż biały                         | 28. do 32.5 00    |
| Smalec kg.                        | 1.500             |
| Mięso wołowe kg.                  | 800               |
| „ „ wieprzowe kg.                 | 1.000             |
| Kura (sztuka)                     | 1.500 do 2.800    |
| Jaja (tuzin)                      | 700 do „          |
| Masło kg.                         | 3. 00             |
| Wino nacyonal (quinto)            | 40.000            |
| Miód kg.                          | 600               |
| Miód 1 lata 27 kg.                | 10.000            |
| Jęczmień alkier                   | 3.500             |

## Do sprzedania.



W pobliżu Araukaryi, a drodze wiadącej z Ipirangi do Araukaryi, Kampiny i Kurytyby, blisko stacyi kolejowej, gdzie gdzie mieszkał Józef Pasiński jest do sprzedania ub do wynajęcia: duży dom na wendę, drugi dom na składy, stajnie, studnia na podwórzu z dobrą wodą i ogrodzony alkier ziemi.  
Bliższa wiadomość u Józefa Rosola lub u właściciela Antoniego Dranki.

**Poszukuje** Stanisława Banacha z gubernii lubelskiej, pow. lubartowskiego, gminy Samoklenski, który przed kilkoma laty wyjechał do Ameryki Północnej. Kto by wiedział o jego miejscu pobytu niech mi doniesie.  
Franciszek Maj.

Rio Gr. do Sul Col. Guarany PortoLucen

## ZEGARMISTRZ POLSKI

Antoni Wollński



wykonuje wszelkie prace w zakresie zegarmistrzostwa wchodzące; mieszka przy ul. Francisco de Paula 45

**Poszukuje** syna mego Józefa Wagnera i szwagra, Stanisława Stanka z żoną Karoliną, którzy przed dwoma laty przebywali w Chicago No. 16-48. 18 Place. Ktoby wiedział z Rodaków o nich albo oni sami, proszę napisać wprost do mnie pod adresem Ipiranga Guajuvira Parana Brazylia albo do red. »Gazety Polskiej« Kurytyba.  
Andrzej Wagner.

## NASIENIE CEBULI

kapusty, kalafiorów, buraków, brukwi białej i żółtej marchwi krótkiej i długiej, sałaty rzymskiej i głowiastej, cykoryi z korzenia i kędzierzawej, rzodkiewki i pietruszki. Także nasienie kwiatów, świeże i pewne, sprzedaje hurtownie i detalicznie  
Maks Tiemann — Batel 93

## Od redakcyi

Czytelnikom naszym z koleccini św. Barbary, podajemy do wiadomości, że prenumeratę za gazetę naszą płacić mogą u k. Proboszcza w Palmeirze.

# Apteka Polska

I SKŁAD

MATERIAŁÓW APTECZNYCH

prowizora farmacyi, chemika, bakterjologa

## Tadeusza Danielewicza

Dostawy po cenach hurtowych dla aptek, klinik, sklepów i t. d.

### KURYTYBA, ulica Aquidabam Nr. 62.

#### SANATORIUM

„Araucaria”

w Araukaryi.

Przyjmuje chorych na oczy, uszy, nos, gardło, dla leczenia lub operacyi.  
Chorzy, przybywający z prowincyi, mogą wprost zatrzymywać się na stacyi kolei Araukaryi.

Buro w Kurytybie: Praga Tiradentes nr. 11, przyjmuje w poniedziałki wtorki, środy i czwartki od 2-iej do 4-iej godziny po południu.

Dr. Juliusz Szymański.

#### Dr. Med. JANINA NOWICKA

(lekarka)

Fakultetu Paryskiego.

Specyalność:

choroby kobiece i dziecięce.  
Akuszerya.

Przyjmuje od 1. do 3. po południu.

Chorzy z prowincyi mogą się porozumieć listownie co do warunków leczenia w klinice.

Rua EBANO PEREIRA N° 12

#### Dr. GABRYEL NOWICKI

(lekarz)

Fakultetu Paryskiego.

Specyalność: choroby dróg moczowych, skóry i włosów. Choroby wewnętrzne. Choroby żołądkowe.

Przyjmuje od 3 do 5 po południu.

#### Za pieniądze

„Zielony dom” kupuje wszelkie używane meble, ubrania i t. d. i sprzedaje na raty w cenach bez porównania niskich  
ul. José Bonifácio 13 B.

#### MASAZYSTKA

Marya Witkowska posiadająca długoletnią praktykę w szpitalu w S. Paulo wykonuje i rozmaite masażę ręczną i leczy zapomocą gimnastyki szwedzkiej, zastosowuje najnowsze metody w naderwanie pięknych kształtów i rysów.  
Rua Commendador Araujo N. 21.  
Kurytyba

#### Dr. S. Kossobudzki

ul. Commendador Araujo Nr. 8.

Przyjmuje od 1—4 popołudniu

Telefon Nr. 537

CURITYBA -- PARANA

#### Jack Dromlewicz

lekarz-dentysta

przyjmuje codziennie od 8 rana do 5 wieczorem plombowanie i leczenie zębów, wstawianie zębów sztucznych i

wyjmuje zęby bez bólu.

Rua Conselheiro Berradas Nr. 103

#### Warstat stolarski

otworzyłem w Kurytybie przy ulicy America obok kaplicy Rosario.

Wykonuję roboty meblowe i budowlane a także uskuteczniam naprawy starych mebli. Mam również na składzie rumny różnej wielkości. Ceny u mnie, przystępne — robota sumienna Liczę na poparcie Rodaków z Kurytyby i okolicy.

Alojzy Gapski.

#### „VENCEDORA”

Fabryka karmelków różnego gatunku, tańszych i droższych (owiniętych w papier „balas”), malmowych, kokosowych, mięsowych, czekoladowych, cytrynowych, ananasowych, truskawkowych i bananowych.

Upraszam Szan. Rodaków o łaskawe przekonanie się o tem, że są najtańsze i najlepsze w Kurytybie

Kurytyba — Rua Cabral nr. 53 — Parana.  
Franciszek Lachowski.

#### WARSTAT STOLARSKI

meblowy i budowlany

Jan Uandowski

ul. Augusto Stelfeld 55.

W zakres prac wchodzi roboty drzwi, okien, schodów, jakoteż meble od pojedynczych do najwspanialszych, po wszelkich cenach. — Przyjmuje się obstalunki także i z poza Kurytyby.

#### Zakład Fryzyerski

przy ulicy Commendador Araujo N. 20

Recepte za sumienne i fachowe wykonywanie funkcji fryzjerskich, liżenie na i skasowanie pupure Szan. Rodaków w myśl za dy „Swój do swego”!  
Z uszanowaniem

A. Kowalski

## Charutaria Brazileira

L. Gradowskiego

ulica 15 de Novembro, Nr. 63. Kurytyba. Parana

Główny skład różnego gatunku cygar tańszych i droższych jak również papierosów od najtańszych do najdroższych

Sprzedaż hurtowna i detaliczna — CENY TAŃSZE jak gdziekolwiek indziej!

Trzymając się zasady sprzedawać tanio, aby sprzedać dużo — upraszam Szan. Rodaków a szczególnie p. p. Kupców (wędziarzy) o łaskawe przekonanie się o tem, iż towary te są najtańsze i najlepsze w Kurytybie. Swój do swego!

Z szacunkiem

Lourenço Gradowski,  
dawny profesor i organista  
na kolonii Thomaz Coelho.

## APTEKA

„Tiradentes”

Plac Tiradentes 25 (w nowym domu obok Carrara)

### WALEREGO WISNIEWSKIEGO & SP.

Posiada na składzie wszelkiego rodzaju materiały lecznicze i lekarstwa najlepszej jakości. Wszystkie recepty lekarskie wykonuje sumiennie, po cenach przystępnych.

Poleca się Szanownym Rodakom z Kurytyby, jakoteż kolonistom polskim, którzy powinni być stać się odbiorcami apteki polskiej zamiast zasilania swym polskim groszem interesów obcych.

Piwa z browaru  
**Atlantica**  
przewyższające wszystkie inne.